

Godz. 4 po poł.

Poleca ze składów po cenach fabry-  
nych pierwszorzędne wyroby.



# POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

## O naprawę skarbu Rzeczypospolitej.

Narady b. ministrów. — Następca p. Jastrzębskiego.

WARSZAWA, 10 stycznia (Telefonem). — Dzisiaj o godzinie 10-ej zrana zebrała się w Belwederze

**komisja, wyłoniona przez naradę byłych ministrów skarbu.**

Do komisji tej należą pp.:

**Jastrzębski, Władysław Grabski, Michalski i Steczkowski.**

Komisja rozpatruje wyłącznie

**memoriał byłego ministra Bilińskiego i ustala konkretne tezy,**

które w formie wniosków przedstawione będą na plenum narad popołudniowych.

**Dowiadujemy się z najbardziej wiarogodnego źródła, że jedynym kandydatem na ministra skarbu, wysuniętym przez czynniki miarodajne, jest p. Antoni Wieniawski, były rzeczoznawca na konferencji genueńskiej, a przedtem jeszcze kierownik biura prac przygotowawczych do tejże konferencji.**

## Rząd gen. Sikorskiego pozostanie.

Rokowania „Chjeny” z „Piastem” speliły na niczem.

WARSZAWA, 10-go stycznia (Telefonem). — Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w wyniku narad zakopiańskich z p. Marjanem Seydą

**wszelkie próby porozumienia się „plastowców” z chrześcijańskim związkiem jedności narodowej („Chjena”) zostały przerwane.**

Pan Marjan Seyda w czasie rokowań zakopiańskich

**wysunął takie żądania, że o dojściu do porozumienia nie mogło być mowy.**

Z tego względu, po zebraniu się sejmu,

**będzie mowa tylko o częściowej rekonstrukcji gabinetu,**

wywołanej przez dymisję p. Jastrzębskiego, natomiast

**nie będzie mowy o tworzeniu nowego rządu, opartego na jakiejkolwiek bądź nowej większości sejmu.**

## Nad czem radzić będzie sejm?

WARSZAWA, 9 stycznia. PAT. Porządek dzienny posiedzenia sejmu w dniu 16 b. m. o godzinie 4-tej po południu przewiduje:

1) Pierwsze czytanie ustawy, dotyczącej zmiany art. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 roku w przedmiocie sądów doraźnych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

2) Pierwsze czytanie ustawy o ochronie obszaru, konstytucji niektórych organów, godel, oraz stosunków sąsiedzkich Rzeczypospolitej polskiej.

3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie uprawnień ministra pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

4) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie udzielenia gwarancji skarbu państwa na sumę 500 milionów marek za ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców, kupców, rzemieślników, oraz ich organizacji wytwórczych i handlowych.

5) Pierwsze czytanie ustawy o wypuszczeniu serii IV-tej biletów skarbowych.

6) Pierwsze czytanie ustawy czekowej.

7) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dnia 29 października 1920 roku o współdzielniach.

8) Pierwsze czytanie ustawy, zmieniającej art. 3 rozporządzenia generalnego komisarsza ziem wschodnich w przedmiocie rejestracji umów, dotyczących sprzedaży lasów.

9) Ośme sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wnioskach posłów: a) Barlickiego i towarzyszy, b) Wawelczuka i towarzyszy, c) Łańcutkiego i towarzyszy w sprawie wypuszczenia na wolność uwiezionych lub aresztowanych posłów.

10) Wybór dwóch członków komisji kontroli długów państwa.

11) Wybór dwóch członków komisji dyktacji P. K. L.

12) Wybór sześciu członków komisji oszczędnościowego ministerstwa skarbu.

13) Nagłość wniosku posła Gdyska i towarzyszy w sprawie wstrzymania wzmagającej się drożyzny.

WARSZAWA, 10 stycznia. (Pat) Do łaski marszałkowskiej wpłynęły następujące projekty ustaw:

1) Projekt ustawy w sprawie formy przysięgi służbowej i przyrzeczenia służbowego dla funkcjonariuszy państwowych służby cywilnej. Projekt ten został nadesłany przez prezesa rady ministrów.

2) Minister rolnictwa nadesłał projekt ustawy w sprawie zmiany art. 66 i 80 ustawy o rybołówstwie z dnia 30 października 1897 roku dla Królestwa Polskiego, Galicji i Lodomerji, wreszcie

3) minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadesłał projekt ustawy o rozciągnięciu na Akademię sztuk pięknych w Krakowie ustawy o szkołach akademickich.

## Prasa warszawska.

Atak furji „Gazety Warszawskiej”. — Figlarny p. Grzegorzczak.

Zamknięcie tow. „Rozwój” wywołało, jak łatwo można było przewidzieć, znów wylew niepowstrzymanej fali pomył na głowę gen. Sikorskiego ze strony prasy endeckiej.

„Gazeta Warszawska” zaopatruje wiadomość o zawieszeniu „Rozwoju” w tytuł: „Sukces wpływów żydowskich” i twierdzi, że w przypadku tym „przyszły żydom na pomoc konjunktury polityczne gabinetu pana Sikorskiego, który nie znajdując uznania w opinii polskiej musiał w innej stronie szukać oparcia”.

Po niepowodzeniach zakopiańskich trzeba było poprawić opinię swą w oczach kierowanej przez żydów skrajnej lewicy i zapewnić sobie przy głosowaniu nad votum ufności dla gabinetu głosy mniejszości narodowych. Zawieszono działalność „Rozwoju”. „Dobrze” się złożyło, że i p. Anusz wykonawca tych zamierzeń, miał już od dawna animozje osobiste w stosunku do „Rozwoju” i jeszcze w r. 1920 oświadczył, że należałoby instytucję tę zamknąć.

Tak wyglądają istotne przyczyny represji wobec „Rozwoju”.

Doszukując się raczej „bezprawia” ze strony władz administracyjnych, dziennik endecki kończy swój artykuł, jak zwykle, pogrozkami.

Ale społeczeństwo polskie nie przejdzie nad tym nowym wybrykiem, inspirowanym przez żydów, do porządku. Jak słyszymy, zarząd tow. „Rozwój” występuje z protestem do min. spraw wewnętrznych, a gdy to nie odniesie skutku skieruje sprawę przed Trybunał administracyjny.

Zamierzają interweniować także czynniki sejmowe. Sprawiedliwość musi się stać zadość i muszą być postawione pewne granice nieobliczalnym zapędom p. Anusza.

W każdym razie jednak stwierdzić musimy, że rozporządzenie p. Anusza stawia otwarcie rząd gen. Sikorskiego w obozie sprzymierzeńców wojującego żydostwa. I to opinia polska zapamięta.

Wątpimy jednak, czy gen. Sikorski da się zastraszyć temi dziecinnymi objawami złości z powodu wyrwania jeszcze jednego zęba jałowitej jaszczurce chjeńskiej.

P. Marjan Grzegorzczak z redakcji „Rzeczypospolitej” należy do figlarzy, albo też uważa on, że wymienione pismo dość już ogłupilo swoich czytelników, aby im obecnie podsuwać każdy nonsens i kazać go trawić bez przeszkód.

Twierdzi on, z miną z głupia franta, iż lewica zupełnie straciła siłę.

„Ta wewnętrzna słabość lewicy i równocześnie z nią krzepnięcie siły wewnętrznej wśród zwolenników polityki narodowej, to pierwsza nauka z wypadków grudniowych.”

Wszyscy ci, którzy myślą i czują prawdziwie narodowo, którzy zdecydowani są wszystkich sił i wszelkiej pracy dołożyć, aby państwo polskie wyprowadzić ze stanu dotychczasowej niemocy i rozkładu, wyszli z tego grudnia, mimo całą jego posępność, z rozjaśnioną wiarą w naszą lepszą przyszłość, z zahartowaną energją, ze wzmocnioną wolą zwycięstwa, z bystrzejszym spojrzeniem na stosunki. Ciężki był miniony grudeń, ale jest to już cechą każdej walki, że albo łamię albo... hartuje.

Rozumie się „Chjena” po wypadkach 11 grudnia i morderstwie Prezydenta — okrzepła i zahartowała się, Ładne widoki mamy na przyszłość!

Czy nie jest to czasem pogroźka pod adresem rządu p. Sikorskiego, przeciwko któremu skierowany jest obecny atak koncentryczny prawicy.

„Bój się mnie, bo ja cię teraz straszę!” — powiedziała siedmio-

## Litwa kowieńska przeciw przemysłowi polskiemu.

Ustanowienie 200-procentowego cła na towary pochodzenia polskiego mierzy w nasz przemysł włókienniczy.

GDANSK, 10 stycznia (AW).

„Dziennik Gdański” donosi z Kowna, że ostatnio wydane rozporządzenie przez litewskiego ministra skarbu w sprawie nałożenia na wyroby polskiego pochodzenia, a więc przede wszystkim na wyroby włókiennicze 200-procentowego cła, wywołało na Litwie ogromne wzburzenie, ponieważ wywołać to musi zwiększenie cen towarów tych przynajmniej o 60 proc.

Kupcy litewscy poczynili niedawno znaczne zakupy wyrobów włókienniczych polskich w Gdańsku. Większa ilość tych

towarów została zapłacona już i znajduje się na pograniczu litewsko-niemieckim.

Rynek litewski nie był przygotowany na tę nagłą zmianę cła, nie poczynił odpowiednich zakupów gdzieindziej i liczył jedynie na towary łódzkie.

Rozporządzenie min. skarbu narazi na ogromne straty, zarówno kupców, jak i konsumentów. Zarówno towary niemieckie, jak i czeskie kalkulowały się dotychczas na Litwie znacznie gorzej niż wyroby polskie.

## Obrady sejmu śląskiego.

Pozdrowienie dla Prez. Wojciechowskiego — Podwyższenie podatków. — Regulacja wywozu artykułów pierwszej potrzeby. — Gróźba, czy głupi żart posła Mayera?

KATOWICE, 9 stycznia (AW).

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu śląskiego wice-marszałek Rakowski, przed przystąpieniem do porządku dziennego, przemówił w te słowa:

„Na wstępie posiedzenia dzisiejszego, jako pierwszego w tym roku, które rozpoczęło się w Polsce pod znakiem wyboru nowego prezydenta Rzeczypospolitej, winieniem imieniem sejmu, a tem samem całej ludności śląskiej, wyrazić serdeczne pozdrowienia nowo-wybranemu prezydentowi.”

Niech te słowa będą dowodem, że pierwsze już jego oredzie do narodu znalazło żywe echo na Śląsku i, że chętnie pragniemy w nim dopatrywać się przedstawiciela tych wszystkich idei, które nas dzielą. Życzymy mu, aby ujrzał jaknajrychlej urzędystwistnienie programu zgody i pracy w społeczeństwie polskim i w tej myśli przesyłam mu najszczerze staropolskie „Szczęść Boże”.

Z porządku dziennego odesłano do komisji w pierwszym czytaniu szereg ustaw. Dwie z nich dotyczą zasilenia finansów gmin miejskich i wiejskich w województwie śląskim, inne odnoszą się do spraw podatkowych, mianowicie podwyższenia podatku od zapalek, opodatkowania wina musującego i ujednolicenia podatku od kart do gry.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto ustawę, znoszącą zakaz wywozu ziemiopłodów z Górnego Śląska.

Tylko w drugim czytaniu przyjęto ustawę w sprawie zakazu wywozu cukru, soli, zapalek, tytoniu, nafty i przetworów naftowych.

Trzecie czytanie odcroczone i ustawę odesłano jeszcze raz do komisji.

Dalej odesłano do komisji w pierwszym czytaniu ustawę w sprawie organizacji służby automatycznej i cywilnej w województwie śląskim.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa mianowania rektorów, nauczycieli głównych i t. d.

Idzie tu mianowicie o dalsze zawieszenie odnośnej ustawy pruskiej.

Posel Szczepanik (frakcja niemiecka) przemawiał dwa razy, domagając się usunięcia tego, jak się wyraził, stanu wyjątkowego.

Gdy odpowiedział mu ks. Brzózka, padły z ust posła Meyera słowa, że w przyszłych wyborach do sejmu śląskiego nie będzie wybrany ani jeden polak.

Ks. Brzózka w odpowiedzi wyraził zdanie, że jutro cała prasa polska powinna wielkimi literami obwieścić ludności polskiej te słowa. Posel Szczepanik oświadczył potem, że ze strony posła Meyera był to tylko żart.

Ostatecznie przedłożono zawieszenie tej ustawy pruskiej do czasu wydania przez sejm śląski ustawy szkolnej.

Uchwalono jeszcze w formie wniosków nagłych trzy rezolucje do rządu w sprawie uwolnienia od cła towarów i maszyn, zakupionych jeszcze przed 19 czerwca 1922 r., w sprawie kontroli nad nabywaniem nieruchomości przez cudzoziemców i w sprawie utworzenia instytucji dla podniesienia budownictwa po wsiach.

Następne posiedzenie we czwartek 11-go b. m.

letnia Maniusia do ośmioletniego Józia, w jednej z bajeczek.

Czy Maniusia Grzegorzczak z równym skutkiem nastraszy Józia Sikorskiego?

A dalej? „Spokoju!” — woła figlarny p. Grzegorzczak, a obawiając się, iż go posadzą o to, że wezwanie do spokoju kieruje on w stronę własnej partji, prędko wyjaśnia:

Spokoju dowiodły w miesiącu ubiegłym stronnictwa i pisma narodowe, wbrew rozszałym miotaniom się lewicowym, spokój wbrew ciągłym prowokacjom zachowało całe społeczeństwo. To bilans grudniowy i zarazem także pierwsze wskazanie na przyszłość.

To już jest gorzej. Jeżeli bowiem zbrodnia stanu, jak awantury 11 grudnia i zabójstwo prezydenta — były psychozą — można uwzględnić nawet pewne okoliczności fa-

godzące. Kaftan bezpieczeństwa — koniec.

Ale figlarny p. Grzegorzczak właśnie „współ” swoich. Okazuje się, że „Chjena” wszystko to robiła spokojnie i na zimno.

Niema to, jak figlarz i enfant terrible w partji.

Lector.

## ECHA SPRAWY NIEWIADOMSKIEGO.

WARSZAWA, 10 stycznia. (Telefonem). Motywowany wyrok w sprawie zabójcy prezydenta Narutowicza, Eligjusza Niewiadomskiego, będzie ogłoszony dzisiaj o godz. 3 po poł. na posiedzeniu t. zw. gospodarczym sądu okręgowego w obecności skazanego, na co pozwalają przepisy procedury. Kopia wyroku z motywami jeszcze dzisiaj będzie dostarczona p. Niewiadomskiemu do celi w Mokotowie.



# POLITYKA ZAGRANICZNA

## Przed okupowaniem Zagłębia Ruhry.

### Przygotowania Francji.

W MOGUNCJI I DUISBURGU.

GDANSK, 10 stycznia. (AW).

Pod tytułem „Poincare łamie układ pokojowy” prasa niemiecka donosi, że w przyszłości w Moguncji odbywają się od 2 dni wielkie translokacje wojsk. Wszystkie dotychczas niezajęte dworce okupowanego kraju są obecnie obsadzone. Zaostrożona także została kontrola paszportów.

Do Duisburga przyjechał w nocy sztab francuski, a z nim wojska z ciężką artylerią i tankami.

Patrole stoją przed miastem Essen na przedmieściu Kettwisch.

PARYŻ, 10 stycznia. (PAT). — Jak donosi „Chicago Tribune” z Moguncji wyjechał dziś do Dusseldorfu większa ilość oficerów francuskich-armii okupacyjnej w celu zorganizowania głównej kwatery francuskiej. General Goutta kierować będzie prawdopodobnie z Dusseldorfu potrzebami operacji wojskowej. Plan ruchu wojsk francuskich został wczoraj opracowany. Jak słychać, okupacja wojskowa nie obejmie Frank-

furtu, lecz ograniczy się jedynie do obsadzenia zagłębia Ruhry.

ESSEN, 10 stycznia. (PAT). Ze strony młarodajnej podają, że 38 francuskich pociągów wojskowych opuściło Moguncję. Ruch osobowy i towarowy nie został z tego powodu wstrzymany.

#### ARMJA OKUPACYJNA I JEJ ZADANIA.

PARYŻ, 10 stycznia. (A. W.). — Do przeprowadzenia zamierzonej przez Francję akcji użyte zostanie wojsko w ilości dziewięciu dywizji, licząc około 120.000 ludzi.

Wojska mają obsadzić fabryki, kopalnie, mosty i t. d., celem zapobieżenia sabotażowi ze strony ludności niemieckiej. Bochum i Gelsenkirchen zajęte na razie nie będą, choć przygotowania do uskutecznienia tego są całkowicie zakończone.

#### ZAWIADOMIENIE ANGLII.

LONDYN, 10 stycznia. (PAT). Ambasador francuski zawiadomił

wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych o środkach, jakie Francja uważa za wskazane przedsięwziąć w celu zapewnienia uzyskania zastawów.

#### KONFISKATA ZASTAWÓW.

PARYŻ, 10 stycznia. (Pat. — Jad donosi „Journal”, konfiskata zastawów produkcyjnych w obszarze Ruhry oczekiwana jest w każdej chwili. Potwierdza się wiadomość, że rząd francuski postanowił przeprowadzić swój plan niezwłocznie po stwierdzeniu przez komisję reparacyjną uchybień ze strony Niemiec.

#### NOWY MARSZAŁEK SENATU.

GDANSK, 10 stycznia. (AW). Z Paryża nadeszła wiadomość, że prezydentem senatu został wybrany Leon Bourgeois 217 głosami na 290 głosujących.

### Echa zerwania konferencji.



Odjazd anglików.

Konferencja paryska została przerwana i dalsze losy tylu ważnych kwestii są zupełnie niewiadome.

Nasza rycina przedstawia mo-

ment, gdy Bonar Law (x), którego opór doprowadził do zerwania konferencji, opuszcza Paryż. — Obok niego z lewej strony stoją: nowy poseł angielski lord Crewe i Reibel.

### Co uczynią sprzymierzeni?

ANGLJA MA POPRZEC FANCJE.

PARYŻ, 10 stycznia. (A. W.). — Na Quai d'Orsay zapewniali wczoraj, że Anglja w najbliższym czasie przyłączy się do działań Francji, Belgii i Włoch. Uczyni to z własnej inicjatywy, bez specjalnego wezwania. Dzienniki paryskie twierdzą, że rzecz tę można już było przewidzieć po oświadczeniu Brandeburga w komisji reparacyjnej.

#### SPRAWOZDANIE BONAR LAW.

LONDYN, 10 stycznia. (PAT). We czwartek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym Bonar Law przedstawi sprawozdanie o konferencji paryskiej.

#### STANOWISKO WŁOCH I BELGII.

WIEDEN, 10 stycznia. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża pod datą 9 b. m.: Na Quai d'Orsay podkreślono wyraźnie,

że Francja, Belgia i Włochy są zupełnie zgodne co do zamierzonej akcji, tak, że nie można mówić o odosobnionym działaniu Francji.

#### WATYKAN NIE INTERWENUJE

RZYM, 10 stycznia. (PAT). — Z kół Watykanu zaprzeczają wiadomości, jakoby sekretarjat stanu poczynił kroki w ambasadzie francuskiej przy Watykanie w celu skłonienia Francji, ażeby okazała jeszcze cierpliwość w stosunku do Niemiec.

### Zamiary niewypłacalnego dłużnika.

NIEMCY JUŻ WIEDZĄ, CO JE CZEKA.

PARYŻ, 10 stycznia. (Pat). Hav. dowiaduje się, że rząd francuski zawiadomił w dniu dzisiejszym rząd Rzeszy o sankcjach, jakie ma zastosować Francja wobec uchybień Niemiec w dostawach drzewa i węgla, a mianowicie w sankcjach, dotyczących kontroli administracji kopalni, lasów i domów. Poincare przesłał odnośne zawiadomienie na ręce ambasadora francuskiego w Berlinie, który z kolei zakomunikuje jego treść ministerstwu spraw zagranicznych Rzeszy. Belgia poczyniła w Berlinie analogiczne kroki.

#### „PRAWO” MIĘDZYNARODOWE NA USŁUGACH NIEMIEC.

BERLIN, 10 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). — Wobec zapowiedzi podjęcia przez Francję „spaceru wojskowego” do zagłębia Ruhry, rząd Rzeszy niemieckiej zajmował się sprawą tą z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Wychodząc z założenia, że partnerem Niemiec jest cała ententa, nie zaś każde z jej poszczególnych państw, rząd berliński postanowił pomimo zapowiedzi sankcji ze strony Francji, nie prowadzić z nią odrębnych rokowań w sprawie odszkodowań. Jednocześnie kanclerz Rzeszy za pośrednictwem dziennikarzy amerykańskich, którym udzielił wywiadu, zakomunikował światu, że środki przymusowe, zastosowane do Niemiec, nie dają Francji żadnych korzyści, ponieważ Niemcy nie poddają się żadnym represjom, dobrowolnie zaś gotoweby były częściowo

zobowiązań swe wypełnić. — Wreszcie rząd Rzeszy postanowił, na wypadek obsadzenia przez Francję zagłębia Ruhry, zerwać z Paryżem stosunki dyplomatyczne.

#### ODEZWA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

GDANSK, 10 stycznia. (AW). Rząd niemiecki wydał odezwę do ludności w zagłębiu Ruhr, plectniącą politykę aliantów, jako politykę przemocy i pogwałcenia postanowień traktatu wersalskiego. Wogóle oskarża odezwą ta Francję o nielegalny sposób postępowania.

#### KOMUNISCI W NADRENJI.

PARYŻ, 10 stycznia. (Pat). — Dzienniki donoszą, że inżynierowie belgijscy i włoscy wyjechali do Dusseldorfu. Prasa podkreśla również obecność w Nadrenji wielu komunistów francuskich, m. in. deputowanego Cachaina, którzy porozumiewają się z komunistami niemieckimi i rosyjskimi. „Le Journal” dowiaduje się, że w razie potwierdzenia tej wiadomości, rząd francuski ma podobno zamiar podjąć środki, którymi dysponuje na mocy prawa, dla położenia kresu tym działaniom.

#### UDAREMNIONY SABOTAŻ.

BERLIN 10 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”).

Według doniesień dzisiejszej „Deutsche Tageszeitung” zamierzają robotnicy kilku miejscowości zagłębia Ruhry wystąpić przeciwko wojskom francuskim. „Tageszeitung” przepowiada jednak, że robotnicy i górnicy polscy w liczbie 300.000, znajdujący się w

kopalniach Zagłębia Ruhry sparaliżują wszelką akcję robotników niemieckich, staną w obronie wojsk francuskich. „Deutsche Tageszeitung” odgryza się, że w chwili, gdy zagłębie Ruhry znowu powróci do Rzeszy, robotnicy niemieccy mogą się na polakach zemścić za ich obecne stanowisko.

#### GŁOS FRANCUSKI O WYPŁACALNOŚCI NIEMIEC.

BORDEAUX, 10 stycznia. (Pat) Omawiając sprawę stanowiska Niemiec wobec kwestii odszkodowań „Journal des Debats” przypomina, że Niemcy, z wyjątkiem ostatniego półrocza 1921 r., wcale nie dokonywali wypłat. W każdym wypadku, w którym rządy państw sprzymierzonych przez pobłażliwość udzielały Niemcom zwłoki, starali się oni wymyślać różne kombinacje, dotyczące spłat. Niemcy przyjmowali to wszystko tylko w celu wykorzystania okoliczności zyskania na czasie i uzyskania nowych koncesji. „Temps” stwierdza, że Francja i Belgia dają jedynie do zapewnienia sobie dostaw węgla, do których mają prawo.

#### O ZACHOWANIE PRYZWOŁOŚCI POLITYCZNEJ.

LONDYN, 10 stycznia. (Telegram własny „Głosu Polskiego”). W kołach angielskich przeważa zdanie, że wojska angielskie nie zostaną wycofane z Nadrenji. Władzom angielskim zależy bardzo na tem, ażeby różnica poglądów między Francją a Anglią nie wypłynęła się zewnątrz.

### Ślub księżniczki duńskiej.



Na ślubnym kobiercu.

Licząca obecnie 33 lata księżniczka Dagmar jest najmłodszą siostrą panującego obecnie króla duńskiego. Inny znów brat księżniczki jest królem Norwegii, obecnie już zmarła jej siostra była małżonką księcia Schaumburg-Lippe, najmłodszy brat ożeniony był z księżniczką z domu Schleswig-Holstein, a z siostrą księżnej Augusty.

Wilhelm Hohenzollern, tak, że narzeczony księżniczki, Dagmari, wstępuje w bliższe stosunki z licznymi dworami Europy.

Narzeczony, szambelan i porucznik Jörgen Carstenskeld pochodzi z jednej z najlepszych rodzin duńskich i ceniony jest zarówno w sferach dworskich, jak i w wojsku.

### Mobilizacja w Adrianopolu.

ATENY, 10 stycznia. (Pat). — Dzienniki dowiadują się o mianowaniu w Adrianopolu wojskowego gubernatora tureckiego oraz o powołaniu pod broń wszystkich mężczyzn narodowości tureckiej, zdolnych do noszenia broni, od 18-tu lat.

Mężczyźni innych narodowości mogą uwolnić się od poboru przez uiszczenie odpowiedniej taksy pieniężnej.

### Walka z faszyzmem we Włoszech.

BORDEAUX, 10 stycznia. — (PAT). Połradjo. Medjolański dziennik „Gerardia” komentując artykuł Mussolini'ego w którym tenże zestawia faszyzm z bolszewizmem, pisze: Moskiewska rewolucja zniszczyła stary mechanizm państwowy, faszyzm zaś nie zniszczył odrzuca, ale niszczy pomalą maszynę rządową. Poza tem dzisiejsza Moskwa powraca do punktu wyjścia, podczas gdy faszyzm od niego się oddala.

#### Kryzys gabinetowy na Łotwie.

RYGA, 10 stycznia. (Pat). Rząd estoński przeżywa ponownie ciężki kryzys. Minister sprawiedliwości Reichmond podał się do dymisji z powodu ulaskawienia wbrew jego opinii urzędnika Kizela, skazanego za fałszerstwo licencji handlowych, na 5 lat więzienia. Z ministrem Reichmondem solidaryzuje się podobno minister Reliak.

#### Polęga pogłoski.

WIEDEN, 10 stycznia. (Tel. wł. „Kurier Wiedeński”). Departament skarbu Stanów Zjednoczonych wyznaczył śledztwo z powodu uporczywej pogłoski, że na cmentarzu Long Island w grobie jednego z marynarzy rozkopane są skarby korony carskiej, wartości 4 milionów dolarów. Grób ma być w tych dniach otwarty dla wyjaśnienia sprawy.



# ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

## „Projekt wieczystego pokoju”.

**W jaki sposób galernik Nr. 1336 chciał zbawić świat. Niewielu jest porządných ludzi na galerach, ale wielu galerników na wolnej stopie.**

Kiedy w roku 1779, pewnego zimowego wieczoru wrócił Benjamin Franklin do domu, zastał tam list następującej treści:

Toulon, 14 lutego 1779.

Do pana Benjamin Franklin  
Posła Stanów Zjednoczonych  
w Paryżu.

Szanowny Panie! Zdaje mi się, że jeżeli załączone przy niniejszym manuskrypty zostałyby wydrukowane i ogłoszone publicznie miałyby to z pewnością wielki wpływ na ustalenie wieczystego pokoju między Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francją i innemi państwami Europy. Jeżeli pan jest tego samego zdania, proszę pana bardzo o wydrukowanie ich i rozpowszechnienie między publicznością.

Piotr Andrzej Gargaz,  
galernik nr. 1336.

Benjamin Franklin wziął do ręki manuskrypty. Przejrzał niedbale pierwszy z nich, który był prośbą do króla. Ale z uwagą zatrzymał wzrok na drugim, który nosił tytuł: „Projekt wieczystego pokoju”.

I przeczytał co następuje:

Istnieje ośm niezawodnych sposobów na zaprowadzenie i utrwalenie wiecznego pokoju między państwami.

**Pierwszy środek.** — Powinien istnieć w jednym z miast Europy „wieczny kongres”, na który każde państwo wydelegowałoby swego przedstawiciela. Owi delegaci postanawiać będą większością głosów w sprawie wszelkich zatargów, które mają miejsce między królami. Jeżeli głosy delegatów podzielią się na dwie równe części, wtedy postanowienie będzie zależało od przewodniczącego kongresu, który jest wysłannikiem najstarszego wiekiem władcy.

**Drugi środek.** — Wszyscy królowie na ziemi i na morzu ustępować będą najstarszym z pośród siebie. Będzie to poszanowanie praw natury i uniknie się w ten sposób waśni i zazdrości natury politycznej.

**Trzeci środek.** Każdy król nie będzie się starać o powiększenie terytorjum swego państwa. Koniec aneksji, podbojów, a więc i wojen.

**Czwarty środek.** Jeżeli którykolwiek

wiek z władców rozpocznie wojnę bez pozwolenia kongresu, wtedy kongres ma prawo pozbawić go władzy i wybrać jednego z książąt na jego miejsce. Wszystkie inne państwa zmuszone są wtedy do udzielenia pomocy nowemu władcy.

**Piąty środek.** Wszystkie państwa mają absolutną wolność handlu na lądzie i na morzu. A więc nie będzie cel, taryfy, ani prawa wwozu i wywozu.

**Szesty środek.** Każde państwo ma prawo budowania fortec, z tym jednak warunkiem, że będą one znajdowały w odległości 5.000 stóp od granicy.

**Siódmy środek.** W każdym państwie będzie stała niezmienna liczba wojskowych. A więc nie będzie w czasie pokoju ludzi, którzy chcą wywołać wojnę, aby otrzymać awans, ani też takich, którzy w razie wojny będą chcieli ją przedłużyć, by nie przejść do rezerwy.

**Ósmy środek.** Szlachta powinna się zajmować rolnictwem i handlem; będzie ona dążyła wówczas wraz z innemi warstwami ludności do utrwalenia pokoju na świecie.

Benjamin Franklin zainteresował się autorem manuskryptów i kiedy ten opuścił galery, zaprosił go do siebie.

Ubranie jego — opowiadał później Franklin — nie warte było nawet pięciu szylingów. Było silnie zakurzone, gdyż jego właściciel przyszedł do mnie pieszo. Poradziłem mu, żeby wydrukował swój projekt. Odpowiedział mi na to, że niema pieniędzy. Kazałem więc to wydrukować na mój koszt, a autor począł rozsyłać egzemplarze. Wysłał je mianowicie do brata króla, do dziesięciu członków rady państwa, do dwudziestu dzieliu reprezentantów państw zagranicznych i wielu innych.

Do każdego z nich wystosował Piotr Andrzej Gargaz list następującej treści:

„Jeżeli pan nie zgadza się z moim projektem, raczy pan odesłać moją broszurę”.

Okazało się, że odesłano tylko sześć egzemplarzy, na 148 adresatów.

— Należałoby teraz — mówił Gargaz — rozpocząć propagandę w Ameryce.

Niestety, umarł on, zanim z Ameryki nadeszła odpowiedź.

Teraz, po stu pięćdziesięciu latach, historia się powtarza.

Uwaga: Listy te oraz dokumenty zostały znalezione przez amerykańskiego Simpsona Eddy w archiwach „American Philosophical Society” w Filadelfii.

Szperacz.

## Rozmaitości.

**POTEGA BARW.** Któryś z angielskich uczonych wystąpił, jak donosi „Answers” z oryginalną teorią. Utrzymuje on, że wszelkie obecne dolegliwości naszej ziemi dadzą się łatwo naprawić — należy tylko wszechświat przemalować na inny kolor. Podług tej teorii barwa żółta powoduje zazdrość, zemstę i złą skłonność do gwałtów.

Czerwony kolor drażni nerwy i pobudza do wysiłków.

Czerwona barwa jest, podług tej oryginalnej teorii, barwą przestępców.

Niebieski kolor — to kolor pokoju, cichego szczęścia i odpoczynku.

Biały kolor pobudza działalność mięśni; ludzie, którzy mieszkają wśród śniegów, są najenergiczniejszymi ludźmi na ziemi.

Kto zaś zmuszony jest przebywać wśród ciemnych barw, ten staje się ponurym i demoralizuje się. Kolor czarny jest barwą smutku i kłopotów.

Należy więc ziemię przemalować na biało albo niebiesko, a niebawem szczęście zapanuje we wszechświecie.

## Król sjamski tłumaczy Szekspira.

Król sjamski znany oddawna jako wielbiciel Szekspira zabrał się do tłumaczenia utworów „boskiego Willa” na język sjamski. Jak donoszą z Bangkoku, król wykończył obecnie „Romeo i Julię” i wystawi ją w teatrze dworskim. Król przetłumaczył także „Kupca weneckiego” i „Jak wam się podoba”.

Król sjamski, który w trzynastym roku życia przybył do Anglii ukończył uniwersytet w Oksfordzie poświęcił wiele lat studjom nad Szekspirem i uważany jest za znawcę utworów wielkiego poety.

## Kronika filmowa.

### MARS NA PŁÓTNIE.

Dawid Todd, angielski profesor astronomii, który od lat zajmuje się studjami nad powierzchnią Marsa, zamierza obecnie przystąpić do kinematograficznych zdjęć powierzchni tej ciekawej planety. Buduje on w tym celu specjalne obserwatorium i w lecie 1924 roku w ciągu sześciu tygodni co noc nasz niczego nie domyślający się sąsiad w przestworzach zostanie dokładnie sfotografowany i każdy jego ruch i każda zmiana powierzchni raz na zawsze uwieczniona.

Teleskop będzie zaopatrzony w specjalne zwierciadło, a kamera zostanie umieszczona o jakie 13 metrów ponad nim.

### NOWY FACH KSIECIA.

Książę Sasza Thurn i Taxis udał się obecnie do Ameryki do Uniwersal City stolicy filmowej całego świata. Książę zamierza założyć własne towarzystwo filmowe i zajmować się obecnie gruntownymi studjami. Amerykańskie przedsiębiorstwa mogą oczywiście pod tym względem służyć za wzór.

### UTRWALANIE ŻYCIA DRAPIEŻNIKÓW.

Szwedzkie biograficzne towarzystwo filmowe wystawia obecnie olbrzymi film, gdzie życie drapieżnych zwierząt wystawione jest z niedoścignioną dotychczas doskonałością. Zdjęcia dokonane zostały podczas dwuletniej ekspedycji członków towarzystwa do południowej Afryki. Turyści rozpoznali wycieczkę w roku 1919 z Mombazy i przebyli całą olbrzymią puszcze, która prowadzi do jeziora Viktorja Nyanza. Życie tych zwierząt jest również z całą dokładnością pochwyczone.

Najpiękniejsze są jednak sceny polowań. Nie łatwo jest zobaczyć olbrzymiego lwa jak rzuca się na aparat filmowy, jak to miało miejsce w Nairobi. Na filmie widzimy nosorożce, żyrafy, jaguary, antylopy, gazelle i wszelkie możliwe ptaki i ptaki. Film jest długi a zdjęcia tak doskonałe, że dadzą one zapewne jedną z najlepszych sztuk w tej dziedzinie repertuaru filmowego.

### Kupujcie bilety skarbowe

## BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

## Choroba wielkiej tragiezki.



Sara Bernhard.

Wielka francuska tragiczka, licząca obecnie przeszło 77 lat życia, ciężko zaniemogła i zdaniem lekarzy utrzymuje się przy życiu tylko dzięki niezwyklej energii i sile woli. Urodzona w Alzacji, wielka artystka w ciągu swego długiego życia zbierała laury na obydwoch półkulach.

Posiadała także swój własny teatr, gdzie wystawiano najlepsze sztuki francuskiego repertuaru. Lekarze stracili nadzieję utrzymania wielkiej artystki przy życiu.

## Bolszewicy przeciwko Tołstojowi.

Z Moskwy komunikują, że został tam zaaresztowany przez czerwiecchajkę znany przyjaciel Tołstoja, Czertkow, stojący na czele całego ruchu tołstojowskiego w Rosji. Jednocześnie w mieszkaniu Czertkowa odbyła się szczegółowa rewizja.

## Pomnik dla Carusa.

W obecności prezydenta włoskiej izby de Nicola i innych dostojników w pracowni rzeźbiarza Cifarriello w Rzymie, został odsłonięty olbrzymi pomnik niedawno zmarłego Carusa, przeznaczony dla New-Jorku.

Artysta stoi na ogromnym cokule, ozdobionym postaciami muz. Na medalionach znajdują się tytuły oper, w których występował. Rzeźba wysłana zostanie wkrótce do New-Jorku.

CATULLE MENDES.

## Spowiedź skazanego.

Potem, gdy liczyłem już siedemnaście lat, prowadziłem ją za rękę i twarz moja coraz bardziej zbliżała się do jej rozpalonej twarzy. Raz, kiedyś, gdy powietrze zdawało się dokoła nas płomienić, gdy wlosna rozlała swój czar po całej ziemi, gdy pszczoły krały dokoła nas, a ptaki nawoływały się w gestwnie, wtedy nie wiem jakim sposobem, usta moje spoczęły na jej ustach! Nic nie zdoła opisać naszego zdziwienia, naszego zachwytu i radości. Całowaliśmy jej drobne gorące usta a serce me trzepotało jak ptak.

Jakże się to stało, że w chwili gdy z chłopca przemieniłem się w mężczyznę, jakże się to stało, że gdy usta moje spoczywały na ustach ukochanej, wzrok mój zwrócił się w inną stronę i — ujrzałem nasze dwa cienie, dwa smukłe i wyraźne cienie zarysowane na płasku drogi? Widziałem jej ciało tuż przy swoim, widziałem nasze splecione ręce, widziałem jej głowę otoczoną aureolą włosów, ale nie widziałem swej twarzy, ani czoła, ani włosów! Usta moje spoczywały na jej ustach, głowa dotykała jej skroni, widziałem wyraźnie jej twarz ale nie było tam

mojej! Cień mój kończył się szyją, nie tam pozatem nie istniało — mój cień nie posiadał głowy!...

Trudno mi, książę Jałmużniku, opowiedzieć ci do jakiego stopnia odkrycie to mnie zmieszało. Skoczyłem do tego miejsca na drodze, gdzie kończył się mój cień licząc, że znajduje się tam jakiś załamek, jakiś rów, który pochłoniął moją głowę. Ale niestety droga była równa i zupełnie gładka. A oto trochę dalej znów leżał przedemną mój cień i znów bez głowy. — Z przerażeniem podniosłem ręce do skroni, palce moje dotykały skóry, czułem ciepło swych włosów, a na cieniu ręce moje były puste a ciało bez głowy!...

Rozchorowałem się wtedy, książe Jałmużniku, i czternaście dni spędziłem w mialgnie. Gdy jako tako wróciłem do zdrowia, trwałem dnie całe w ponurem i uporczywym milczeniu. Rodzice i lekarz obawiali się, że choroba odebrała mi rozum, ale byli w błędzie. Byłem zupełnie przytomny i zdrow na umyśle. Gdy tak leżałem w milczeniu, duszę mą nurtowała nieodparta żądza ujrzenia raz jeszcze, ujrzenia nareszcie: czy i teraz cień mój nie posiada głowy. Może teraz cień mój posiada głowę? O jakże pragnąłem by ją posiadał i jakże bałem się, że jej nie zobaczę! Ciekawość pokonała jednak obawę. Jednego ranka gdy słońce świeciło jasno w mej izdebce, podniosłem się na łóżku i powoli, z strasznym biciem serca, spojrza-

łem: nad poręczą łóżka widziałem ramiona, widziałem szyję i — nic więcej! Zemdlny stoczyłem się na poduszki.

W ciągu wielu dni, tygodni i miesięcy leżałem nieruchomo i milczałem. Rodzina moja niepokoiła się — nie odpowiadałem!

Trudno sobie wyobrazić, książę Jałmużniku, niepokój, obawę i przerażenie, jakie w pierwszym czasie wywołuje u człowieka choć cokolwiek wrażliwego, myśl, że cień jego nie posiada głowy. Wydawało mi się wtedy, że łatwiej przyzwyczaić się do myśli, że ciało jej nie posiada. Wystarczyłoby nie dotykać głowy i nie przegłądać się nigdy w lustrze. Ale jakże uniknąć widoku swego cienia? Cierpiełem strasznie i nie śmiałem zwierzyć się nikomu. Instynkt jakiś ostrzegał mnie bym nie powierzał nikomu tajemnicy tej anomalii. Zresztą ja sam tylko widziałem tę straszną rzecz, nikt poza mną nigdy tego nie zauważył! Znaczyło to, że cały świat „powinien” być widzieć cień mój zupełnie normalnie. Znaczyło to, że była to sprawa wyłącznie pomiędzy mną a jeszcze „kimś”. Po kilku latach przyzwyczaiłem się. Gdy rodzice pomarli, objąłem warsztat i zabrałem się do pracy. Potem pojąłem za żonę owa małą przyjaciółkę mej młodości, która wyrosła na piękną i dobrą kobietę. Posiadałem dwóch synów i córkę i czułem się szczęśliwym i spokojnym.

Prawie że zapominałem o strasznym kalcewie mego cienia.

Sprawiło mi to nawet czasami przyjemność. Gdy wychodziłem na spacer z dziećmi swemi i gdy nasze cienie biegly przed nami bawilo mnie, że przy mym niewielkim wzroście nie jestem wyższy niż dzieciaki moje!

Tak, że byłbym zapewne spokojnie zakończył życie (o ile ocalenie nie nastąpiłoby jakiś kataklizm, od którego chwała Najwyższemu zdołałem uratować ludzkość), gdyby pewnej zimy nie nastąpiły tak niezwykle wypadki. Wszyscy chyba pamiętają jak to wtedy, a było to coś około piętnastego stycznia, nastąpiły straszne upały. Upały lipcowe, które wysuszyły śnieg, pobudziły zwierzęta i owady i uczyniły, że jablonka przed moim domem pokryła się różowym kwiatem! Jestem pewny, że był to zupełnie wyjątkowy wypadek i przyznałem żonie mej zupełną rację, gdy patrząc w lazurowe niebo, rzekła w zamyśleniu: Z pewnością coś się musiało zepsuć na świecie!

Słowa te dziwnie mnie poruszyły.

Gdy jednocześnie ujrzałem na przeciwległym murze mój cień bez głowy, powiedziałem sobie z drżeniem serca: Napewno coś się zepsuło!

Skłamałbym, książę Jałmużniku, gdybym twierdził, że zaraz wtedy zrozumiałem związek pomiędzy temi wypadkami (tak jak, niestety, później go zrozumiałem). — Ale tak jak nie można w ciemności dojrzeć nitki pajecznej, tak ja nie

dojrzałem wtedy nici, która łączyła te dwa fenomeny. Nie znaczy to więc byś nie owa nie istniała! Istniała ona i powoli zacząłem prze czuwać związek jakiś pomiędzy niezwyklejmi zjawiskami w naturze a niezwyklejmi zjawiskami, jakie przedstawiałem ja sam. Gdy jednak zima na nowo wstąpiła w swe prawa, gdy wszyscy się uspokoiili — uspokoiłem się i ja.

Obudziła mnie dopiero wiadomość o strasnej katastrofie, która na wiosnę miała miejsce na wyspie Jawie.

Były to tygodnie, tak opowiadała garstka ludzi, która pozostała przy życiu tak straszne, że trudno je było opisać. Przy bezustannym i strasliwym huku grzmotu w ciemnościach, przez które nie przedzierał się żaden promień słońca, przy świetle sinych błyskawic, waliły się góry, rozstępowała się ziemia, powietrze przecinały strumienie stopionych metali i odlamki głazów, po ziemi toczyła się rze ka palącej się lawy a mury wstępując z brzegów rzuciło się na zgliszczu i ruiny owe — o jakżeż okropnym był ten opis!...

Wszystkie prawa natury zdawały się być pogwałcone. Wicher, który nie miał nic wspólnego z powietrzem unosił olbrzymie głazy, stada gołębi i jaskółek spadały bez żadnego widocznego powodu na ziemię. Wszystko się zmieniło w tym niezwykłym świecie i mieszkańcy ziemi drżeli i rozpaczali.

(Dok. nastąpi).



# CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

## Jak Łódź robotnicza chce zwalczać drożyznę.

**Projekt p. Rapalskiego. — Należy wprowadzić sekwestr. — Podwyżki nie zwalczą drożyzny. — Parytet złota, czy parytet chleba? — „Wróćmy do natury”. — Płacić bochenkami chleba. — Przedyskutowanie projektu w najbliższym czasie.**

W dobie obecnej nieubłagana walka ze stale wzrastającą i anarchizującą życie nasze drożyzną staje się najdonioślejszym zadaniem i nakazem dnia wagi pierwszorzędnej.

Z uznaniem tedy podkreślaliśmy wczorajszym „Kurjerze Wieczornym” decyzję okręgowej komisji związków klasowych podjęcia natychmiastowej bezwzględnej walki z orgią drożyznianą.

Szerokie rzesze robotnicze reprezentowane przez klasowe związki mają zająć decydującą postawę przy sanacji życia codziennego.

Pragnąc zobrazować dokładnie poglądy robotnicze na tę sprawę, którą kilkakrotnie wyczerpująco omawiał ze stanowiska publicystycznego zarówno „Kurjer Wieczorny” jak i „Głos Polski”, zwróciliśmy się po informacje do przewodniczącego okr. kom. związk. klas. p. Rapalskiego.

Na wstępie oświadcza nam pan Rapalski, że jak dotychczas, projekt jeszcze nie zupełnie dojrzał i musi być przedyskutowany na posiedzeniach okr. kom., poczem zostanie wypracowany plan akcji przeciwdrożyznianej. Obecnie sytuacja strajkowa wpłynęła na odłożenie tej sprawy na czas pewien.

— Niezawodnie jednak, pan obojętnie ma już skryształizowany pogląd na tę sprawę.

— Owszem. Trudno mi jednak przed czasem ujawniać to, co jest w sferze zamierzeń dopiero, a poczem wyda się to panu dość fantastycznym ujęciem zagadnienia.

— Jawność może wyjść tylko na dobre projektowi pańskiemu, oponujemy, i uczynił go przedmiotem szerszej dyskusji społecznej przez łamy dziennika.

— Niechże i tak będzie. Aby projekt swój uzasadnić, muszę z całą stanowczością podkreślić, że tylko sekwestr, zapewniający stały kontyngent od producentów rolnych, może przyczynić się do udrożnienia stosunków. Orgia paskarska rozhułała się na dobre po zniesieniu sekwestru.

Wszelkie podwyżki nie mają zupełnie racji bytu, gdyż nie mogą one dogonić wyścigowego biegu cen artykułów pierwszej potrzeby. Należałoby przy podwyżkach nie kierować się b. ruchomymi zresztą obliczeniami procentowymi, lub zwodniczym kursem marki polskiej, lecz uwzględnić ceny przedwojenne chleba, lub korca zboża porównawczo z cenami dzisiejszymi i w tym stosunku ustalić wysokość plac.

Wytworzył by się więc niejako parytet chleba, który byłby miarodajnym dla plac robotniczych, zamiast parytetu złota, miarodajnego dla fabrykantów przy sprzedaży towaru.

Uniknęłoby się w ten sposób nieproporcjonalnych podwyżek. Nie wiem, ciągnie nasz informator, jakby się to w praktyce dało zrealizować — możnaby przypuścić, że robotnik zarabiałby tę sumę marek, która w każdej chwili pozwoliłaby mu na kupno zawsze tej samej ilości bochenków chleba.

Gdyby już była ustalona norma zarobkowa w ten sposób, dałoby się nareszcie położyć kres wyzyskowi robotników poszczególnych branż, który dochodzi do niebywałych rozmiarów. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że 1000 mk. mniej

wieci dziś odpowiada przedwojennemu 10 kop., to otrzymamy przerażający wynik: dorosły człowiek, obciążony rodziną pracującą za 20 tysięcy mk., t. j. za 2 rb. tygodniowo.

Przy tej dysproporcji plac i procentowych obliczeń drożyzny wszelka zwykła markowa staje się absurdem, nawet potęguje drożyznę.

— Chcieliśmy właśnie pana zapytać jak najskuteczniej z tą drożyzną walczyć?

— Tylko wprowadzając zapłatę za pracę w naturalnych z pewną dopłatą w walucie.

— Jak pan sobie to wyobraża, wtrącamy.

— Bardzo prosto. Akcję zakupu i wydawania produktów powinni ująć w swe ręce pracodawcy, ewentualnie zcentralizować w związkach zawodowych. Należałoby ujednolicić cenniki pracy i ustalić tabelę produktów.

W ten sposób zarobki byłyby czemś stałym i obowiązującym na czas dłuższy. Unikłoby się również strajków i różnych zatargów, które też się przyczyniają do srubowania cen rynkowych przez hyjny paskarskie.

Pozatem sklepikarz nie byłby już regulatorem cen artykułów pierwszej potrzeby i panem życia i śmierci robotnika.

— Czy uważa pan, że projekt pański dałby się zastosować w praktyce?

— Nie jest on bynajmniej tak fantastyczny jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. — Już w 1919 próby w tym kierunku z dobrym wynikiem czyniły związki browarników i szpitalników. — Niestety z wprowadzeniem wolnego handlu i zniesieniem min. aprobowacji sprawa utknęła na martwym punkcie.

— Jest więc pan za istnieniem min. aprobowacji.

— Bezwzględnie, jestem za min. aprobowacją i sekwestrem.

— Przypomina pan sobie zapewne marazm, jaki to ministerstwo w swoim czasie wprowadziło w życie.

— Owszem. Nie było tam bowiem ludzi silnej ręki. Pozatem uważam, że inspektorzy pracy i komisarzy aprobowacyjni winni mieć silną egzekutywę przy zdecydowanych kompetencjach.

— Reasumując wszystko, co pan powiedział pytamy, uważać można, że plac w naturalnych, lub t. nazwany parytet chleba zahamuje wzrost drożyzny?

— Górnicy napewno zrealizowali plan wyż. wyłuszczonego z powodzenia w r. 1919. Upowszechnienie tego planu w życiu będzie blizem dla drożyzny.

— Jeszcze pytanie: czy przypuszcza pan, że uda się pański projekt wprowadzić w życie?

— Tego narazie nie chcę przesądzać. W każdym razie zdaje sobie sprawę, że będę miał we wszystkich sferach oponentów.

Przytaczając powyżej rozważania z panem Rapalskim nadmieniamy, że aczkolwiek projekt ten z wielu względów nie wydaje się być możliwym, przynajmniej w tej formie, do wprowadzenia w życie, jest jednak cennym przyczynkiem poglądu na walkę z drożyzną wśród działaczy robotniczych.

A.

kach odbywa się normalnie i tylko w mniejszych istnieją zatargi z robotnikami.

O przyszłym ukształtowaniu się przebiegu strajku brak jeszcze danych.

W krajowym związku włókienniczym informują nas, że zupełnie nieczynne są 4 fabryki. W jednej z tych fabryk połowa robotników stanęła do pracy.

(x) Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu okręgowego klasowych związków zawodowych celem omówienia sytuacji i naradzenia się nad środkami pomocy strajkującym.

(x) Zarząd główny związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, wydał do ogółu robotników odezwę, wzywającą do strajku i wskazującą na pokrzywdzenie robotników pracujących w przemyśle włókienniczym w stosunku do innych zawodów.

(x) We wszystkich miejscowościach okręgu łódzkiego wybuchł strajk robotników przemysłu włókienniczego.

Podobnie, jak w Łodzi, strajk w tych miejscowościach jest ostrzy, t. zn., że wycofano z fabryk i ochronę fabryczną.

## CO DZIEŃ NIESIE?

STYCZEŃ

10

ŚRODA

Dziś: Agatona.  
Jutro: Honoraty P.  
Wschód s. o g. 7.42  
Zachód s. o g. 3.46  
Wschód ks. 1.13 pn.  
Zachód o g. 11.22 r.  
Długość dnia g. 8.04.  
Przybyło dnia 19 m.

## Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Siaba kołbieta” Duvala.

„Ka-Ka-Du”: Kabaret Art.-lit. Program Nr. 1.

„Casino”: „Wszystko się kręci” sketch kino-wokalny z udziałem pp. Gierasińskiego, Zimińskiej, Hanusza i in.

„Luna”: „Żona Faraona”

„Odeon”: „Szał zemsty”

„Grand-Kino”: „Śród śnieżnych zamieci Alaski”

„Corso”: „Płonący las”

Niedość paskarzom sypać baty,  
Lub ich osadzić w cieniu krat,  
Słusznie senator chce Woźnicki,  
Aby się nimi zajął kat!

Kto srubowaniem cen lotrowskich  
Bliźnim ostatnie grosze krał,  
Niech pogrzeb ma dziś nieplakany,  
Który mu godnie sprawi kat!

Bardzo to pięknie, senatorze,  
Żeś pan tych zbirów wziął na cel,  
Lecz gdy paskarzy się wywiesza,  
Co będzie z kmiotkiem z P. S. L. P.?

Ans.

## Strajk w branży skórzanej.

(x) Pomimo zasadniczej zgody przedsiębiorców przemysłu skórzanego na udzielenie podwyżki robotnikom, strajk trwa dalej w przedsiębiorstwach III kategorii, w których robotnicy zażądali podwyżki większej, niż w przedsiębiorstwach wyższych kategorii.

Istnieje jednak nadzieja likwidacji strajku jeszcze w tym tygodniu.

## Niedozwolony wyszynk.

Za przekroczenie przepisów o sprzedaży alkoholu sporządzono protokół na następujące firmy: Restauracja „Teatralna” Englera, skład win i wódek Kaławska ul. Piotrkowska 199, skład win i wódek Piotrowicz Stefan ul. Piotrkowska 127, skład win i wódek Druze Adolf ul. Piotrkowska 93.

## Gaz świetlny, czy trujący.

Karygodna gospodarka gazowni miejskiej.

W „Kurjerze Wieczornym” z dnia 8 b. m. czytamy o tragicznym zatruciu gazem, którego przyczyną dotąd nie ustalono; władze mają się zająć zbadaniem takowych.

Nie czyniąc żadnych w tej sprawie przypuszczeń, a tembardziej twierdzeń, będzie jednak nie od rzeczy zrobić

kilka luźnych uwag odnośnie do działalności, a raczej bezczynności naszej gazowni.

Żadne z większych miast w Europie, a tembardziej takie wybitnie przemysłowe i wielkie miasto, jakim jest Łódź, nie jest

tak bardzo uzależnione od gazowni dla celów oświetlenia

To też zarząd gazowni, jako instytucji użyteczności publicznej, winien baczenie czuwać nad postawionem mu zadaniem. Niestety jednak

kierownictwo gazowni, aczkolwiek spoczywa w rekach zarządu miejskiego, nie stoi na wysokości swego zadania.

Pomijając „niespodziankę” urządzoną konsumentom swym w tym roku „na gwiazdkę”, gazownia traktuje swych abonentów, a „eo ipso” całe miasto, iście po macoszu. Instytucja ta od szeregu lat nie tylko nie czyni wybitnych kroków w celu pewnych ulepszeń oświetlenia pewnych ulic i dzielnic miasta, naprawy rur itp., lecz nadal kieruje się wciąż jeszcze psychologią wojenną, wstrzymując prąd „z powodu braku węgla.”

Do godzin przedwieczornych prąd jest dostarczany jedynie na 40-tu liniach, czyli zmniejszony, w stosunku 0.4, dopiero w godzinach wieczorowych prąd bywa silniejszy nieco, lecz tylko do wysokości 70-ciu linii, czyli w stosunku 0.7.

Konsumentom zatem są narażeni na zupełne ciemności w ciągu ponurych dni zimowych do godzin wieczorowych.

a i o tej porze gaz pali się nie najlepiej.

Na wielu ulicach (naprz. u zbiegu ulic Juliusza i Nawrot)

przechodniów uderza silny zapach gazu, napewnie ulatniającego się z podziemnych rur ulicznych;

toż samo zauważamy często w podwórzach domów bardziej zaniedbanych.

Czy taki stan winien być tolerowany?

Wszak ogromna ilość wypadków zatrucia gazem jest niczem innym, jak tylko wynikiem zniszczonych rur, zepsucia gazomierza i t. p. przyczyn. Ludność miejska, niezbyt świadoma, a korzystająca z prądu gazowego,

posiadając popsuty licznik, często

z obawy utraty oświetlenia, nie melduje o defekcie

albowiem, jak wiadomo, gazownia nowych liczników wogóle nie udziela, a gdy zabiera do kontroli popsuty licznik „na obserwację”, to najczęściej po upływie kilku tygodni, na skutek licznych zabiegów ze strony pozabawionego światła konsumenta melduje, iż licznik jest niezdatny do użytku a nowych liczników „na razie” nie ma.

Szkodliwy licznik został usunięty, ale jednocześnie konsument pozabawiono gazu. O ile taki stan potrwa dłużej, to można się spodziewać, iż z biegiem czasu zostanie wyłączona ogromna ilość liczników, gdyż jako stare i używane, niezamieniane na nowe, ulegają coraz większemu zniszczeniu.

Wreszcie dla charakterystyki lekceważącego traktowania swych abonentów przez gazownię należy opisać

sposób inkasowania pieniędzy.

Rachunki są stale dostarczane w przededniu ostatniego terminu ich zapłaty często za kilka miesięcy łącznie. W razie nieobecności głowy domu w mieście i nieposiadania chwilowo przez kogokolwiek z rodziny większej sumy pieniężnej dla uregulowania tych rachunków,

konsument po powrocie do domu (często już na trzeci dzień) zastaje swe mieszkanko bez światła.

A wszak wszystkim nam dobrze wiadomym jest z jakimi trudnościami i zabiegami jest połączone ponowne włączenie gazu. Należy sobie wreszcie zdać sprawę z tego, że aczkolwiek gazownia jest instytucją miejską, to jednakowoż rachunek gazowni, nie jest nakazem płatniczym podatkowym, a inkasent gazowni nie jest sekwestratorem. Czyż nie jest zrozumiałe, że

rachunki gazowni winny być dostarczane wszystkim konsumentom każdorazowo w terminach od 5-go do 10-go i inkasowane do 18-go, czyli w 8-dniowym prekluzyjnym terminie.

Wszak byłaby to wygoda i dla ludności i dla gazowni.

O ile zważymy jeszcze, iż na wielu ulicach i placach naszego miasta płomienie w latarniach pali się do śmiechociemności i jeśli nadmienimy, iż prócz dwóch ulic: Piotrkowskiej do rogu Głównej i Prezydenta Narutowicza (Dzielnicy), całe nasze miasto na ulicach posiada jedynie gazowe oświetlenie, wówczas doprawdy okaże się niezbędnym wezwać zarząd naszego miasta do głębszego wejrzenia w stosunki, panujące w gazowni i ożywienia jej działalności.

J. Fayt.

## Z żałobnej karty.

S. P. FRYDERYK TAUSIG.

Dnia 7 stycznia zmarł po ciężkich cierpieniach w szpitalu Domu Miłosierdzia przy ulicy Północnej kapelmistrz i dyrygent chóru S. P. Fryderyk Tausig w wieku 34 lat. Zmarły przyjechał do Łodzi w czasie okupacji niemieckiej w roku 1916, powołany przez łódzkie towarzystwo śpiewacze (Maennergesangverein) na stanowisko dyrygenta. Urodzony w Pradze czeskiej, odbył studia muzyczne tamże, a po ukończeniu konserwatorium odznaczył się jako laureat konkursu kompozytorskiego za napisanie opery „Alfranda” do tekstu Carmen Sylwy, królowej rumuńskiej. Przez pewien czas piastował urząd kapelmistrza w operze praskiej przy dyrekcji Angelo Neumana. W roku 1910 został kapelmistrzem opery w Mannheimie i odtąd, powołany jako dyrygent chóru, co pewien czas zmieniał miejsce pobytu. Będąc w Łodzi dyrygentem chóru przy kościele św. Trójcy, poświęcił się gło-

wne pracy pedagogicznej, jako profesor gry fortepianowej i śpiewu. Zalesknąłszy za krajem rodzinnym S. P. Tausig Łódź opuścił, lecz przed niespełna rokiem znow powrócił, już, niestety, z zarodkiem choroby nieuleczalnej.

Ci, co znali go bliżej, podziwiali jego olbrzymią wiedzę muzyczną. Potrafił żartować z wszystkiego, ale czuło się, że pod żartem jego kryje się głęboka powaga i wielki żal. Do kogo? Prawdopodobnie do losu, który mu dał durny artystyczny i skazał na stały pobyt w Łodzi.

Osirocił żonę i dwoje drobnych dzieci pozostawiając je bez dachu nad głową. Łódź straciła wybitnego przedstawiciela sztuki muzycznej, a przyjaciele szczerze drża.

Niech spoczywa w spokoju, którego za życia nie zaznał!

(f. h.)

Czytajcie „Głos Polski”

## Pierwszy dzień strajku.

(x) Zgodnie z uchwałą, zapadła wczoraj na posiedzeniu delegatów, dziś rano rozpoczął się strajk w przemyśle włókienniczym.

Strajk objął całkowicie przeszło 40 fabryk, w 30 fabrykach strajk jest częściowy, to znaczy strajkują poszczególne oddziały, ale nie jest wykluczone, że i te fabryki staną

Praca odbywa się normalnie tylko w 8 wielkich fabrykach, jak zakłady Szajblera i Grohmana, Poznańskiego i t. d.

Przebieg strajku zupełnie spokojny.

Natomiast ze związku przemysłu włókienniczego państwa polskiego komunikują nam, że praca we wszystkich większych fabry-



# WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

## Stan zasiewów tegorocznych.

Główny urząd statystyczny komunikuje:

Na mocy sprawozdań, otrzymanych do dnia 20 grudnia r. b., zostało dokonane tymczasowe obliczenie powierzchni zasiewów oziminy jesienią 1922 r., z którego wynika, co następuje:

W całej Polsce, bez Górnego Śląska, powierzchnia zasiewów żyta ozimego wynosi 4.644 tys. hektarów, pszenicy ozimej 956 tys. hektarów. Do zasiewów w jesieni 1921 r. powierzchnia zasiewów żyta zwiększyła się o 2,8 proc., pszenicy — zmniejszyła się o 1,9 proc., a w ogóle zaś powierzchnia zajęta pod ważniejsze uprawy oziminy w jesieni 1922 r. wynosi około 5.600 tysięcy hektarów, co wykazuje zwiększenie o 1,9 proc. W poszczególnych województwach powierzchnia zasiewów dwóch ważniejszych oziminy pszenicy i żyta razem w stosunku do zasiewów oziminy w jesieni 1921 r. przyjętych za 100 stanowi:

| Województwo      | proc. |
|------------------|-------|
| Warszawskie      | 102,7 |
| Łódzkie          | 101,3 |
| Kieleckie        | 101,6 |
| Białostockie     | 109,5 |
| Wileńskie        | 108,6 |
| Nowogrodzkie     | 111,0 |
| Poleskie         | 112,0 |
| Wołyńskie        | 107,2 |
| Poznańskie       | 101,7 |
| Pomorskie        | 101,2 |
| Krakowskie       | 97,0  |
| Lwowskie         | 94,4  |
| Stanisławowskie  | 78,0  |
| Tarnopolskie     | 94,3  |
| Śląsk Cieszyński | 100,6 |

Zmniejszenie powierzchni zasiewów w województwach małopolskich tłumaczy się tem, że nieustanne deszcze w końcu lata i w jesieni, szczególnie w powiatach podgórskich oraz południowo-wschodnich, przeszkodziły w wielu okolicach w ukończeniu robót w polu przed nastąpieniem mrozów.

## Warszawa.

### Gdzie kucharek siedem...

#### DIALOG TELEGRAFICZNY.

1. Redakcja „Kurier” do swego korespondenta w Warszawie. „Telegrafujcie co kwadrans o przebiegu konferencji”.

2. Korespondent do „Kurjera”. Konferencja otwarta. Przemawia prezydent. Nastrój dobry. Czarna giełda oczekuje rezultatu.

3. Przemawia English. Nastrój lepszy. Czarna giełda oczekuje.

4. Przemawia Hącia. Nastrój jeszcze lepszy. Czarna giełda czeka.

5. Przemawia Karpiński. Nastrój doskonały. Czarna giełda czeka.

6. Przemawia Jastrzębski. Nastrój podniosły. Czarna giełda czeka.

7. Przemawia Michalski. Nastrój niewzruszony. Czarna giełda przestała czekać. Marka polska straciła 20 procent wartości. B. d. y. l.

## Jutro w Warszawie.

### Teatry i widowiska.

WIELKI — „Goplana”, początek o godz. 8 wiecz.  
ROZMAITOSCI — „Popas króla Jegomości”, pocz. o g. 8 w.  
REDUTA — „Pastorałka”, początek o godz. 8-ej wiecz.  
Im. BOGUSŁAWSKIEGO — o g. 8-ej wiecz. „Eros i Psyche”.  
POLSKI — o godzinie 8-ej wiecz. „Banco”.  
MAŁY — o godz. 8-ej wiecz. „Zabawa w miłość”.  
KOMEDIA — „Szafir” początek o godz. 8-ej wiecz.  
NOWOSCI — „Bajadera” początek o godz. 8-ej wiecz.  
PRASKI — „Krowoderkie zuchy” pocz. o g. 8-ej w.  
STANCIK — 7-a i 9-a wiecz. Program XIX.  
QUI PRO QUO — „Papo, ja chcę chłirczyka”, „Salon Moritzów”.  
DRAMATYCZNY — „Mąż z grzechnosciami”.  
KONSERWATORJUM — Recital Feliksa Szymanowskiego.  
GYRK — pocz. o godz. 8 wiecz.

### Synod ewangelicki.

(w) Wczoraj w południe rozpoczęła się III kadencja Synodu kościoła augsbursko-ewangelickiego. Zagał ks. superintendent generalny Bursche, nawołując uczestników do zgody. Synod uczcił pamięć zamordowanego prezydenta ś. p.

Narutowicza przez powstanie. Również oddano hołd pamięci zmarłego radcy Gundlacha. Prezydium Synodu w dalszym ciągu stanowią ks. ks.: superintendent generalny Bursche, Machleyd, Dietrich i Geisler.

Część przedpołudniową obrad wypełniło czytanie protokołów z poprzedniej kadencji, oraz związane z tem obrady.

W dalszym ciągu ma nastąpić ostateczne rozstrzygnięcie, dotyczące 36 paragrafu statutu, którego redakcja niemiecka (łódzka), owiana duchem nacjonalistycznym, jest dla Polaków nie do przyjęcia. Znosi się na burzliwe obrady.

### Zjazd nauczycielstwa dramatycznego.

(w) Dziś rozpoczął obrady I-szy zjazd nauczycielstwa dramatycznego z całej Polski, obejmujący wszystkie szkoły dramatyczne na terenie Rzeczypospolitej. Zjazd zwołany został z inicjatywy nac. rady artystycznej. Obrady zagał prezes związku artystów, Sliwicki, poczem referat z organizacji pedagogii dramatycznej wygłosił Mieczysław Limanowski.

### Nowi wiceprezydenci.

(w) Wybrani w ubiegłym czwartku przez radę miejską nowi wiceprezydenci miasta pp.: dr K. Ilski, M. Jankowski, oraz dr S. Rotterdam objęli już urzędowania.

Pierwszym krokiem nowego prezydenta miasta był podział resortów w pośród wydziałów miejskich. Podział ten został dokonany w sposób następujący:

Prezydent p. Wł. Jabłoński objął sprawy wydziału do spraw ogólnych (bez spraw robotniczych) wraz z sekcją rzemieślniczą i wydziałem dochodów dyscyplinarnych, wydziału finansowego, wydziału prawnego, oraz wydziału kontroli.

Wiceprezydent dr K. Ilski będzie miał w swym resorcie sprawy wydziałów podatkowo-egzekucyjnego, administracyjnego, majątkiem miejskim, kultury, statystycznego, wydziału zaopatrywania miast, oraz zarządu teatrów miejskich.

Wiceprezydent p. M. Jankowski prowadzić będzie sprawy: sekcji do spraw robotniczych, wydziału budownictwa, straży ogniowej, ubezpieczeń i lombardu, urzędu mieszkaniowego, urzędu przemysłowego, oraz administracji gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wiceprezydent dr S. Rotterdam kierować będzie sprawami: wydziału szpitalnictwa, zdrowia publicznego, wodociągów i kanalizacji, pomocy i opieki społecznej, oraz dyrekcji tramwajów miejskich.

Posiedzenia prezydyjne odbywać się będą w dni następujące: w poniedziałki pod przewodnictwem dr K. Ilskiego, w środy — p. Rotermunda, oraz w czwartki p. M. Jankowskiego.

### Walczyki w sejmie.

w) Nocy ubiegłej stróż, Ignacy Szulc, będąc w obchodzie wokoło budynków sejmowych, zauważył dwu opryszków, którzy zrywali blachę z dachu oranżerii sejmowej. Na widok nadchodzącego stróża, któremu na pomoc nadszedł drugi, Franciszek Rybczak, złodzieje rzucili się do ucieczki i, korzystając z ciemności uciekli przez ogród „Frascati” na ul. Książęcą. Za uciekającymi strzelił Szulc z karabinu, lecz bez wyniku. Przykład b. posła hrubieszowskiego jest zaraźliwy!

### Pożar tramwaju.

w) Wczoraj o godz. 2 po poł. na ulicy Marszałkowskiej między Złotą a Chmielną, w tramwaju nr. 230 linii 14 zapaliły się kable od regulatora pod podłogą. Wśród jadących wybuchła panika. Pasażerowie w popłochu opuścili wagon.

Pożar ugasili pracownicy tramwajowi w przeciągu kilku minut, bez udziału instruktora lub kontrolera tramwajowego. Uszkodzony elektrowóz skierowano do remizy.

### Dom gry w śródmieściu.

(p) Rosyjska „Swobodna Mysl” podaje szczegóły o rzekomo istniejącym w centrum miasta (ulica Sienkiewicza) tajnym domu gry. Gazeta, nie wymieniając nazwiska właściciela tego domu, zaznacza, iż jest to znany w mieście właściciel kilku domów, zajmujący się także sprawami społecznymi.

## List z Płocka.

(Korespondencja własna).

Płock, w styczniu.

Życie kulturalne naszego miasta wpadło w rytm, w jakim się znajduje cała Polska od czasu odzyskania niepodległości.

Prawie z każdym dniem powstają nowe placówki pracy umysłowej i społecznej, i dziś już Płock nie jest tem dawnym zabiedzonem miasteczkiem, w którym rządziła tylko biurokracja rosyjska, i to w dodatku nie pierwszej klasy.

Z ostatnich objawów życia kulturalnego godne są zaznaczenia wykłady w Domu Ludowym, które organizowane są periodycznie i mają do spełnienia wielką misję wśród proletariatu płockiego. Obecnie prelegowany jest cykl wykładów p. t. „Mieszczaństwo w dawnej Polsce”. Wykłada prof. Maciejowski.

Również ruch zawodowy rozwija się. Ostatnio wznowiona została działalność Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Robotników rolnych, który to związek przystępuje do uregulowania zbiorowych umów w rolnictwie w okolicy.

Z życia towarzyskiego mamy do zanotowania cały szereg zabaw, jak „Choinkę” u wioślarzy, akademicki wieczór taneczny, wieczornicę w Domu Ludowym, etc.

Teatr płocki wystawia obecnie „Ogniem i Mieczem” wg. epopeji Sienkiewicza.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządza zaś „Jasełka” ku uciesze milusińskich.

Życie kulturalne Płocka zyskałoby wiele, gdyby tak ważna arterja komunikacyjna, jaką jest Wisła, należała była wyzyskana. Niestety, komunikacja na Wiśle jest, jak zwykle, nieregularna. Statki przychodzą ze znacznym, nieraz kilkogodzinnym opóźnieniem, i jest ich zbyt mało.

Ponieważ jednak ta sprawa, zarówno jak i wiele innych w kraju, znajduje się właściwie dopiero w stanie organizacji, mamy niepokojącą nadzieję, iż koniec końców doczekamy się uregulowania jej, niezależnie od połączenia kolejowego, na które z takim utęsknieniem czekamy.

M. L.

## Z całej Polski.

### Z Białegostoku.

#### Nowe pismo.

(p) W tych dniach ukaże się pierwszy numer miesięcznika p. t. „Przemysł i handel białostocki”.

#### Wystawa przeciwalkoholowa.

(p) Polski Czerwony Krzyż w Białymstoku urządza w wielkiej sali dyrekcji kolejowej wystawę przeciw - alkoholową, która, jak stwierdzono, należy do najdoskonalszych, a niedocenionych środków oświatowych i daje początek żywego zainteresowania się szerokich kół ruchem przeciwalkoholowym. Termin otwarcia wystawy wyznaczony został na 6 stycznia o godz. 1 w południe.

#### Nowa filja banku.

(p) W dniu 4 b. m. otwartym został oddział Banku Handlowego w Warszawie. Na czele oddziału stoi p. Czolbowski.

Otwarcie oddziału odbyło się w obecności przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, oraz przemysłu i handlu. Z Warszawy przybyli dyrektorowie centrali, pp. Klarnier, Szmidt i Świętochowski.

### Ze Lwowa.

#### Schwytywanie niebezpiecznych bandytów.

(p) Policji lwowskiej udało się schwycić dwóch niebezpiecznych bandytów, Zmura i Trojana, którzy od dłuższego już czasu grasowali w okolicy, terroryzując ludność.

#### Pożar wagonu pocztowego.

(p) Na sąsiedniej stacji kolejowej Jaszczów spłonął w ubiegłym czwartek wagon pocztowy. Z niewyjaśnionych dotąd powodów wybuchł tak gwałtowny pożar w części wagonu, zawierającej paczki, że urzędnik pocztowy i woźny poparzeni zaledwie z życiem przez okna wagonu zdołali uciec. Straty są ogromne. Wagon pocztowy sam przedstawiał wartość 200 milionów, przesyłki, spalone doszczętnie, drugie tyle, lub więcej. Spaliło się bowiem kilkadziesiąt paczek z towarami do Rosji przeznaczonymi, z których kilkadziesiąt zawierało cenne rzeczy, kilkanaście worów z listami, a w tem dwa worki z listami amerykańskimi, zawierającymi zwykle dolary i znaczna ilość listów pieniężnych.

Zupełny brak obrotu przekazowego z Ameryki i znana niedostateczność wewnętrznej obrotu przekazowego przyprowadza więc i w ten sposób tak ludność jak i państwo o straty, niedające się powtórzyć. Ciekawem jest, że nie jest

to pierwszy pożar tego rodzaju, gdyż niedawno spłonął w ten sam sposób wóz pocztowy w Czeremchowie. Za te i tym podobne wypadki płacimy idącymi w nieskończoność podrożeniami pocztą.

#### Gwałt na kępie Pijarskiej.

Na Kępie Pijarskiej pod Karczewem, liczne towarzystwo wioskowe urządziło huczną zabawę sylwestrową, podczas której trzej uczestnicy libacji o dzikich temperamentach, Franciszek Jankowski, Jan Tracz i Michał Isuch zagłębili parol na młodą dziewczynę z Kępy, Helenę Żykównę. Nadskakiwali jej cały czas, prawili smalone duby o miłości, aż w końcu powzięli ponury zamiar zgwałcenia niewinnej osoby.

Pod jakimś pozorem wywołali ją tedy z domu i wciągnęli nad Wisłę, gdzie dokonali zbrodniczego gwałtu.

Następnego dnia, gdy Żykówna szła na posterunek policji w Karczewie, by donieść o zajściu, spotkał ją Tracz, który za wszelką cenę chciał odwieść ją od tego zamiaru, ofiarując jej pół miliona za dotrzymanie tajemnicy.

Dziewczyna odrzuciła jednak propozycję i policja aresztowała wszystkich trzech zbrodniarzy, oddając ich do dyspozycji sądownictwa śledczego, na powiat warszawski.

### Z Gdańska.

#### Podwyżka opłat telegraficznych.

Od dnia 10 b. m. w ruchu z Polską, z wyjątkiem polskiego Śląska, podwyższono opłaty telegraficzne do 35 mk. za słowo. Telegramy prasowe o połowę taniej. Opłaty telefoniczne przy oddaleniu 25 klm. ustalono za 3 minuty na 160 mk., przy 50 klm. na 320, 100 klm. 480, przy każdych następnych 100 klm. 240 mk.

#### Strejk lekarzy.

(p) W b. dzielnicy pruskiej wybuchł strejk lekarzy, obsługujących kasy chorych.

Strejk wybuchł dlatego, że zwia-

zek lekarzy na okręg poznańsko-pomorski zażądał ustalenia honorarium lekarskiego za poradę w domu lekarza w wysokości jednej trzeciej zarobku robotnika niewykwalifikowanego najwyższej kate-

Honoraria niektórych lekarzy dotychczas wynosiły do 2 i pół miliona marek z samej tylko poznańskiej kasy chorych (nie licząc praktyki prywatnej) i pochłaniały 40 proc. dochodów kasy.

W razie uwzględnienia nowych żądań lekarzy zarabialiby oni do 13 milionów mk. miesięcznie, kasa zaś wszystkie dochody musiałaby wydać na ich honoraria.

### Z Brześcia n. B.

#### Katastrofa kolejowa na dworcu.

(p) Z Brześcia piszą nam: W środę, dnia 3 stycznia r. b. na tutejszym dworcu nastąpiło zderzenie pociągu osobowego przybywającego do Brześcia z Warszawy o godz. 5,05 z parowozem od pociągu przybyłego z Baranowicz do Brześcia o godz. 5-ej.

Katastrofa nastąpiła z winy zwrotniczego Zbiedzia, który w czasie wejścia pociągu z Warszawy na peronowy drugi tor, przestawił zwrotnicę na pierwszy peronowy tor na którym stał przybyły pociąg z Baranowicz, parowóz od którego został odczepiony i również nieprawidłowo puszczono przez drugą źle nastawioną zwrotnicę na pierwszy tor. Zderzenie nastąpiło na zwrotnicy, wskutek czego parowóz pociągu z Baranowicz został zrzucony z toru

i zarył się głęboko w ziemię. Parowóz i wagony pociągu przybyłego z Warszawy pozostały na szynach.

Z pasażerów nikt szwanku nie poniósł, jedynie odnieśli nieznaczne obrażenia jeden z maszynistów i palacz. Dzięki energicznemu zarządzeniom, opóźnienie w ruchu pociągów było zaledwie pół godziny.

Katastrofa nie miała poważniejszych skutków dzięki odczepieniu parowozu od pociągu z Baranowicz, który odjechał od wagonów około 30 mtr.

Natychmiast zostały zawiadomione władze państwowe i kolejowe i natychmiast przystąpiły do zbadania przyczyn katastrofy. Winnymi okazali się starszy zwrotniczy Muszyński z powodu oddania kluczy od zwrotnicy młodszemu zwrotnicznemu Zbiedziowi.

## Czytajcie „Głos Polski”



# WIADOMOŚCI HANDLOWE

## Produkcja nawozów sztucznych w Polsce.

Jedną z głównych przyczyn, dla których gospodarstwa wiejskie w Polsce nie osiągnęły dotychczas swej przedwojennej sprawności jest brak nawozów sztucznych. Zużycie ich przed wojną w b. dzielnicy pruskiej przekraczało 200 kg. na ha, podczas gdy w Niemczech używano tylko 176 kg. na ha. W b. Królestwie Kongresowym zużycie wynosiło około 42 kg. na ha, a w Małopolsce 25 kg. Razem ziemie polskie zużywały przed wojną 120,000 wagonów, w tem 78,000 b. dzielnicy pruskiej, 27,000 wag. b. Królestwo Kongresowe i około 15,000 wag. Małopolska.

Z przytoczonej wyżej sumy ogólnej zużywanego 62,000 wag. nawozów fosforowych, 48,000 wagonów potasowych i około 10,000 wagonów azotowych. Zużycie nawozów fosforowych równomiernie rozłożone było między superfosfat (30,000 wag.), a tomasówkę (32,000 wag.). Sole potasowe i kaimit spożytkowane były w równej ilości po 24,000 wag. W konsumpcji nawozów azotowych główną rolę odgrywa saletra (7,500 wag.) prócz niej używane są: siarczan amonowy (1,700 wag.) i azotniak wapniowy (800 wag.).

Krajowa produkcja przed wojną reprezentowana była przez 11 fabryk superfosfatu o wydajności 25,000 wagonów oraz przez kopalnię soli potasowych w Katuszu.

## Z polskiego rynku drzewnego.

W okresie poświęconym zaplanowaniu na rynku drzewnym pewien, przejściowy zresztą, zastój. Nie wpłynęło to jednak bynajmniej na wyższe ceny, które po dawnemu kształtowały się dosyć mocno. W pierwszej linii poszukiwano drzewa sosnowego w stanie okrągłym i tartym.

Za kłose sosnowe eksportowe pierwszego gatunku żądano do 135,000 i wyżej, loco wagon w centrum kraju. Podaż kłosów I-go gatunku, wskutek wywołanych przez stałą słotę trudności w dowozie drzewa do stacji—niezbyt wydatna.

o wytwórczości 2,000 wag. rocznie. Wskutek unieruchomienia przemysłu nawozowego i odciecia przez okupantów możliwości dowozu nawozów lub surowca z zagranicy zużycie nawozów spadło.

W 1919 roku zużyliśmy 990 wag., w 1920 roku 3,660 wag., w 1921 r.—9,900 wag., w 1922 r. zużycie dosięgnęło zapewne 12,000 wagonów t. zn. zaledwie 10 proc. konsumpcji przedwojennej.

W przyłączonej części Górnego Śląska znajdują się fabryki superfosfatu, dające do 16,000 wagonów, tomasówki — do 3,000 wag., azotniaku wapniowego — 15,000 wag. i kilka tysięcy siarczanu amonowego. Produkcja azotniaku wapniowego w Chorzowie ma być możliwie szybko przekształcona po dokonaniu inwestycji na wytwórczość siarczanu amonowego. Na terenie wolnego m. Gdańska istnieją dwie fabryki superfosfatu o produkcji łącznej 9,000 wagonów rocznie.

Wytwórczość kopalń katuskich została podniesiona podczas zarządu polskiego do 6,000 wagonów. W każdym razie nadal Polska będzie musiała importować przez dłuższy przeciąg czasu około 25,000 wagonów nawozów potasowych, 20,000 wagonów tomasówki i 5,000 wag. saletry, — posiadając jednocześnie na wywóz około 6,000 wag. siarczanu amonowego.

Drugi powód—zbyt wczesny jeszcze czas na ukazanie się wielkich ilości drzewa nowego na rynku.

Za kłose sosnowe krajowe, gatunek zwykły, żądano 85,000—90,000. Drzewem jodłowym i świerkiem mniej zainteresowanie. Za kłose żądano: gatunek eksportowy 85,000—90,000, — krajowy 65,000—75,000.

Duże zapotrzebowanie na sosnowe bale eksportowe, jak 3"×9", 3"×11", 2 i pół"×6"—7". Płacono w centrum kraju za 1 m<sup>3</sup> powyżej 210,000. Na bale jodłowe i świerkowe mniej reflektantów, uży-

skiwano ceny o 15—20 procent niższe, niż za sosnowe.

Za deski stolarskie eksportowe płacono 200,000 (materiał nie obrzynany) za 1 m<sup>3</sup> i wyżej. Za świerkowe baliki francuskie 80 i 65 mm., zdrowe obrzynane do ostrego kantu, oferowano od 140,000—150,000 zależnie od gatunku i oddalenia od granicy.

Na tymbry i sleepery—wobec braku popytu w Gdańsku — ceny nieco się pogorszyły. Za tymbry 12"×12", 13"×13" i 14"×14" oferowano do 180,000 za 1 m<sup>3</sup> za sleepery z dużym proc. 9" i 10" do 180,000 za sztukę.

Za podkłady sosnowe, przy dużym popycie, płacono do 18,000 za sztukę, dębowe dla Francji i Belgii do 19,000 za sztukę loco wagon w kraju.

Na kłepkę dębową redukcji mełskiej nie było ostatnio żadnego zainteresowania, natomiast chętnie nabywano kłepkę dębową niemiecką, t. zw. bindry. Za fryzy dębowe posadzkowe notowane żądano 14,000 za 1 m<sup>3</sup>.

Ostatnio rynek holenderski interesował się wyrobem kompletów beczkowych z naszej buczyny. Za kłose dębowe formierowe, I-ej klasy żądano powyżej 300,000. Kłose dębowe gatunku średniego, w połowie stolarskie, oddawano na Wolińsku po 150,000 za 1 m<sup>3</sup> loco wagon. Kłose lepsze dochodziły do 200,000 (powyżej 30 cm. średnicy). Deski dębowe eksportowe w małej podaży: żądano za materiał obrzynany do 450,000 za 1 m<sup>3</sup> loco wagon. Kłose bukowe eksportowe 70,000—80,000, jesionowe eksportowe 140,000—150,000, olchowe 80 tysięcy.

Kopalniaki eksportowe dochodziły do 35,000 za 1 m<sup>3</sup> stopy telegraficzne 45,000—55,000, zależnie od długości.

Oczekiwany z dnia na dzień zakaz wywozu osiki zagranicę i olbrzymi popyt na nią, zwłaszcza niemieckiego przemysłu zapalczanego doprowadził cenę 1 m<sup>3</sup> bloczków osikowych 150 do 160 tysięcy i to loco wagon w kraju.

—00—

## Dzisiejsza giełda warszawska.

### Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 21450—21250  
Dolary kanad. 21300.  
Kor. czeskie 575.  
Marka niem. 205

### Czeki i wpłaty.

Beldia 1515.  
Berlin 1.85—1.86.  
Gdańsk 1.87.50—1.96  
Holandia 8775  
Londyn 99000—99500  
Nowy Jork 21250—21150  
Drobne dolary 21200—21000  
Paryż 1420—1445.  
Praga 530—535.  
Szwajcaria 3975.  
Wiedeń 31.00  
Włochy 1040.

### Listy zastawne.

Milionówka 1690  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2825.  
4 i pół proc. list. zast. ziemsk. za 100 marek 57.25.  
5 procen. obl. m. Warszawy 375.

### Akcje.

Bank Dyskontowy 32000  
Bank Handlowy 33000  
Bank kred. warsz. 9500  
Bank zachodni 42000  
Bank przem. lwowski 2750  
Bank z. z. polsk. 12000  
Zw. sp. zarobk. 10700  
Cukier 487000  
Firlef 8200.  
Drzewo 6650  
Włódy 9750  
Węgiel 99000  
Zielinski 18500  
Starachowice 58500  
Łazy 39000  
Cegielski 68000  
Lilpop 81000  
Modrzejewski 68000  
Pocisk 4750  
Parowozowy 8350  
Ostrowiec 85000  
Krasinski 10750  
Rudzi 37000  
Zyrardow 1225000  
Borkowski 6600  
Jablonski 11300  
Zegluga 5750  
Nafta 5000  
Nobel 17000  
Zawlercie 1375000

## Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 9 stycznia.—Marka polska 0.0295.  
GENEWA, 9 stycznia. Marka polska 0.029.  
PARYZ, 9 stycznia. — Marka polska 0.07.  
LONDYN, 9 stycznia.—Marka polska. — 85,000 (czek) 82,000 (gotówka).

AMSTERDAM, 9 stycznia.—Marka polska 0.01475  
NOWY JORK, 9 stycznia.—Marka polska 0.0055,75

## Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 10 stycznia. — (Tel. w. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:  
Dolary 10700.  
Marka polska 51.50 52—  
Warszawa 51.50.  
Tendencja niepewna  
BERLIN, 10 stycznia. — (Tel. w. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:  
Marka pol. 50.—  
Warszawa 49.50  
Nowy Jork 10.300. 10.400  
Londyn 47.875—48.575.  
Paryż 694—701.  
Praga 290.—295.—  
Włochy 500 505  
Belgia 635 641  
Szwajcaria 1947. 1967.50  
Tendencja nieustalona.

## Ceny ziota.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaćla w dniu 9 stycznia za monety złote następujące ceny: ruble 9037, marki niem. 4185, korony austr. 3559, jedn. unij. lac. 3389, dolary 17572, funt. szterl. 85,502 korony skand. 4708, gulda. hol. 7062, funty tureckie 77063, dukaty austr. 40182, belg. i holend. 40088, 1 gr. złota 11877.

## Bawełna.

ALEKSANDRIA, 8 stycznia. Bawełna Ashmouni. Otwarcie: luty 28,25, kwiecień 28,80. Zamknięcie: luty 28,25, kwiecień 28,55. Bawełna Sakellariadis. Otwarcie styczeń 32,25, marzec 33,25. Zamknięcie: styczeń 32,25, marzec 33,25. Tendencja mocna.

BREMA, 8-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawełna amerykańska o godz. 1-ej 6190, o 2 6-ej 6210.

HAVRE 8-go stycznia. — Bawełna za 50 kg. Otwarcie: styczeń 489, luty 488, marzec 485, kwiecień 482, maj 475, czerwiec 474, lipiec 472, sierpień 468, wrzesień 459, październik 445, listopad 438, grudzień 437. Zamknięcie: styczeń 488, luty 487, marzec 485, kwiecień 481, maj 475, czerwiec 470, lipiec 470, sierpień 468, wrzesień 458, październik, 445, listopad 437, grudzień 435. Sprzedano 450 bel.

# KURJER SPORTOWY

## Zycie sportowe w Łodzi.

### Dział urzędowy.

### Przed rozpoczęciem kursów sędziowskich.

W ślad za komunikatem w nr. 4 „Kurjera Wieczornego” z dn. 5-go stycznia r. b., zarząd kolegium sędziów Ł. Z. O. P. N. przypomina wszystkim klubom, które zgłosiły swoich kandydatów, że kursy sędziowskie rozpoczynają się dnia 11-go stycznia r. b. o godz. 8-ej wieczorem.

Następujące kluby zechcą zaopiniować swoich zgłoszonych kandydatów:

Ł. K. S.: pp. Andrzejaka Edmunda, Cylla Wawrzyńca, Czekalskiego Izyd., Denela Fryderyka, Horroksa James'a, Kowalskiego Aleksandra, Kowalczyka Stefana, Krzemieńskiego Bron., Konopkę Heliodora, Langego Zygma., Otto Zygmunta, Piątkowskiego Stan., Skwarczyńskiego Henr., Sznajdara Ludwika, Trojanowskiego Mieczysława, Wnukowskiego Stanisława.

Ł. T. S. G.: pp. Chojnackiego Józefa, Francmana Alfreda, Hince Artura, Wildnera Hugona, Wieliszka Teodora, Wolfangela Alfreda.

„Union”: pp. Ditea Arno mł., Hermansa Alfreda.

### Komunikat komisji sportowej Ł. K. S.

Do wszystkich członków Ł. K. S. Z inicjatywy i pod kierunkiem komisji sportowej w dniu 8 stycznia b. r. została otwarta w lokalu klubu czytelnia pism sportowych

Kl. Sp. 28 p. S. K.: p. por. Holubskiego.

„Widzew”: pp. Bredę Edw. i Rękowskiego Karola.

„Sokół” — Łódź: p. Kulpińskiego L.

„Elektrotechnicy”: pp. Łuszkiewicz Józefa i Smiałkowskiego Bronisława.

„G. M. S.”: pp. Fogla Włodzimierza, Raettinga Alfonsa i Rakowskiego Wacława.

„Achduth”: pp. Pańskiego Arnolda i Lidera Natana.

„Amatorzy”: pp. Lipszyca Pinkusa, Koprowskiego Maksa, Rozenblatt Romana i Cwillicha Maksa.

Proszony również o przybycie luźno zgłoszony p. Salomon Markowicz, ul. Nowo-Cegielniana 37.

Wszyscy wyżej wymienieni mają stawić się w oznaczonym terminie do lokalu Ł. Z. O. P. N., Aleje Tad. Kościuszki 4, II piętro, przyczem każdy obowiązany jest zaopatrzyć się w urzędowe przepisy gry w piłkę nożną P. Z. P. N., ułożone przez prof. Jana Weyssenhoffa.

W codziennych. Czytelnia czynna będzie 3 razy tygodniowo w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 7—9 wieczorem.

Uważając czytelnia za bardzo

ważny czynnik uspołecznienia i współzycia członków klubu komisja sportowa nawołuje do licznej odwiedzania lokalu w dni i godziny oznaczone.

Do czynnych członków Ł. K. S.

W związku z bliskim rozpoczęciem treningów, oraz celem zestawienia ściślej ewidencji graczy i drużyn, komisja sportowa wyzywa wszystkich czynnych członków i tych którzy pragną nimi zostać, aby zgłosili swój akces do dyżurnego członka komisji sportowej w czytelnii klubowej najdalej do dnia 23 stycznia b. r.

Komisja sportowa Ł. K. S.

## Sport polski w zimie.

Narciarstwo. — Ustanowienie nowego rekordu w skoku w dal. — Międzynarodowe zawody.

Mało co prawda znamy sport, słusznie „królewskim” zwany, t. j. narciarstwo, ale to nie dowód jeszcze, byśmy go po macoszemu traktowali.

Dużo trzeba pisać o tej najpiękniejszej z pięknych gałęzi sportu, jeżeli się chce pisać o tem, co to jest umieć przebywać po łące śnieżnej w górach, niedostępnej dla nogi ludzkiej, nieopatrzonej w nartę. To też ograniczymy się do ogólnego określenia narciarstwa.

Zgodzimy się chyba na to, że góry są najcudowniejsze w zimie, gdy są okryte grubym płaszczem śnieżnym; ciepło, zdawałoby się

pięszcziwie, anielsko — a jednak zdradliwie. Śnieg nie okrywa gór równomiernie. Głębokie szczeliny, a nawet całe przepaście, są ślisczne, ponętne, a zarazem podstępnie przykryte białym całunem. Bo biada temu, kto nieostrożny, bądź nieświadomiony stąpnie butem na taką przestrzeń... Grozi mu to śmierć. Teraz rozumiemy, co to za dobrodziejstwa mieć narty i umieć jeździć.

Naturalnie, że — sportowo biorąc — powyższego nie nazywamy narciarstwem. Narciarstwem nazywamy biegi i skoki na nartach. Otóż w Zakopanem odbywają się tego rodzaju zawody, które wysunęły na czoło polskich narciarzy, młodego, bo 19-letniego chłopca, Andrzeja Krzeptowskiego. Współzawodnicy jego — to wszystko również. A więc Rozmus (cudowny skoczek), Kaliciński (nadzwyczajnej struktury człowiek, tylko — zdaje się — nie bardzo przestrzega praw sportsmana, co może mu popsuć karierę sportową), Mückenbrun i in. Ludzie ci próbowali się z narciarzami Czecho-Słowacji, Jugosławji, Węgier i t. p. i co najważniejsze, nie dawali się pobijać w poszczególnych punktach (zeszłoroczne zawody w Zakopanem).

W roku zeszłym, podczas międzynarodowych zawodów w Zakopanem, Rozmus skoczył 22 i pół metra, a dnia 1 stycznia r. b. skoczył 32 metry, przez co pobit rekord polski.

A więc idziemy — do dobrego tematu naprzód. Najwyższy czas po temu, gdyż „Drugie, wielkie, mię-

dzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem” za pasem. Odbędą się one w dniach 16, 17 i 18 lutego r. b., co nam pokażą i czego dokażą nasi młodzi narciarze — zobaczmy.

## Zatarg Carpenter-Battling Siki

### Paryż, w styczniu

Od kilku tygodni zatarg pomiędzy Carpenterem i Battlingiem Siki zupełnie szpalty pism i stał się nawet powodem interpelacji w izbie. Murzyn, który pozował w swoim czasie Carpentera wszechświatowego mistrzostwa, a potem został zdyskwalifikowany, twierdzi obecnie po ostatniej walce, że wynik walki został ułożony przez managerów ułożony i że zdecydowano, by Carpenter zwyciężył. Dyskwalifikacja miała podobno nastąpić właśnie z tego powodu, że Battling nie stosował się do tej umowy i nie pozwolił się zwyciężyć.

Śledztwo, które zostało podjęte, nie dało z początku żadnego rezultatu. Wtedy komisja kazała sobie przedstawić kinematograficzne zdjęcie walki i skonstatowała, że tak zapaśnicy jak i managerowie rozmawiali.

Wobec tego poruczono kilku głuchoniemym, przeczytanie „słów” mówionych podczas walki. Jak donoszą pisma wszyscy głuchoniemi, którzy „czytali” owe słowa na ustach fotografowanych osób, przeczytali je zupełnie jednakowo. Treść owych rozmów trzymanych jest dotychczas w tajemnicy.



# OGŁOSZENIA

## Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?

Wstap lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kościuszki 9, tel. 184. — **UWAGA!** Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrianci.

WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA

**Józef Nagler**

Piotrkowska 109.

Posiadam na składzie wielki wybór obuwia damskiego i męskiego a także na nadchodzący sezon karnawałowy najwykwintniejszą balową galanterię.

Obstalunki wykonywam podług ostatnich fasonów.

## BILETY

na PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE dla zrzeszeń inteligenckich

(w poniedziałki, piątki i niedziele)

nabywać można

21-1

w kancelarii Związku Zaw. Pracown. Handl. i Biur. m. Łodzi (Al. Kościuszki 21)

## Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1923

1 jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, Piotrkowska 83 (Klub P.P.S.) Kalendarz zawiera na 192 str. (12 arkuszy) nader obfitą i urozmaiconą treść. Z powodu ograniczonego nakładu naraża się o szybki zakup.

Cena egzemplarza 2500 mk.

Księgarnia Robotnicza poleca również

## KALENDARZE TERMINOWE

dla instytucji robotniczych, związków zawodowych i kooperatyw.

## „NASZE SPRAWY” 17-letnia panienska

czasopismo, poświęcone sprawom zawodowym pracown. handlowych i biurowych wznowione zostanie wkrótce i ukazywać się będzie regularnie — co miesiąc

Prosimy kolegów — pracowników biurowych oraz pokrewne instytucje pracownicze o zasłanie naszego pisma korespondencjami i artykułami z życia pracowniczego.

Na łamach naszego organu chętnie udzielić będziemy miejsca wszelkim poglądom, w łonie rzeszy pracowniczych nurtującym.

Na żądanie — za artykuły treści zasadniczej — płacimy honorarium — podług umowy.

Adres redakcji i administracji: Związek Zaw. Prac. Handl. i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21. 351-1

poszukuje posady do jednego dziecka. Zgłoszenia skierować do p. Jelenkiewicza, ul. Przejazd 15. 20-3

## Poszukuje

do kupna i szafy na bieliznę i garderobę. Oferty do „Głosu” sub „Szafa”. 19-3

## Zajęcia

w buchalterii lub polsko-niemieckiej korespondencji poszukuję od godz. 4 Łask of. sub. „Cz. M” do adm. „Głosu”



## Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady

udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im prędkie osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed wstrzymaniem emigracji.

Najbliższe odjazdy:

|                     |             |             |
|---------------------|-------------|-------------|
| President Roosevelt | 17 stycznia | 23 lutego   |
| América             | 7 lutego    | 11 kwietnia |
| President Harding   | 14 lutego   | 21 marca    |
| George Washington   | 21 lutego   | 28 marca    |

## UNITED STATES LINES

|                  |                    |              |
|------------------|--------------------|--------------|
| WARSZAWA         | WILNO              | ŁÓDŹ         |
| Senatorska 28-30 | Wielka 67          | Senatorska 5 |
|                  | ŁWÓW, Kościuszki 2 |              |

## KUPIE ROWER

okazyjnie, w dobrym stanie. Oferty sub „Okazyjnie R.” składać proszę do admin. „Głosu Polsk.”.

## Dr. Rózaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Dzielnia № 9.

Przyjmuje od 8 do 10 i pół 1 od 4 do 8.

Dr. med.

## Lubicz

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie ext. słonecznym wyjątkowo. Przyjmuje od 4 — 8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 157-15

## Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 12-2 pp 1 od 5-8 w.

Gdańska (Długa) 42.

Doktor

## SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

codz. przyj.: od 8-7 i pół. w niedz. i święta od 11-1 po po

Benedykta № 1 (6-go Sierpnia)

236-11

Dr. med.

## Henryk Bergson

Akuszeryja i chor. kobiece.

Dzielnia 6.

Od 4-5. 140-6

Nr. 304 W. U. 2. 22. V. 222

## DWA DZIENNIKI ŁÓDZKIE

# „Głos Polski” i „Kurier Wieczorny”

pod względem objętości, oraz bogactwa dostarczanego czytelnikom materiału, łącznie

stanowią największe wydawnictwo codzienne w Polsce

Dają bowiem swym czytelnikom

**codziennie od 16 do 20 stron druku**

zawierających najaktualniejszy materiał informacyjny, oraz prace publicystyczne, literackie i ekonomiczne wybitnych pisarzy polskich.

Oba pisma we wszystkich ośrodkach życia politycznego Kraju i zagranicą posiadają **000** własnych korespondentów i informatorów. **000**

Każdy z dzienników tych daje prenumeratorom swym, jako

bezpłatne premjum — co miesiąc dodatek książkowy,

czyli w przeciągu roku 24 książki.

„Głos Polski” rozpoczął już druk nowej i nieznanej jeszcze powieści

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

p. t. „Il regno doloroso”.

Prenumerata obu pism łącznie w Łodzi, wraz z odnoszeniem do domu, kosztuje Mkp. 8.000 miesięcznie.